

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.
50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI Dziś „**BEHEN**” Jutro „**Siostra Helena**” Występy — znak. artystki Warsz. Teatr. **St. Lubicz-Sarnowskiej**
Cegielniana Nr. 63.

Specjalna Fabryka Kapeluszy Damskich **Józefa MILKOWSKIEGO** WARSZAWA ul. Chmielna 26 TELEFON No 37-08
Słomkowych i Filcowych

Gościnne występy pp. **W. Biegańskiego i W. Wróblewskiego**
BI-BA-BO Tylko jeszcze dwa dni dotychczasowy program **SAVOY**
Premjera w Sobotę, 25 kwietnia r.b.

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczna moczoniciowa i kosmetyka lekarska.
Leczenie syfilisu salvarsanem Erlich-Hata, 606*1914 (wśród-żylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolyza (usuwanie szpecących włosów) cswiętlenie kanau (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 203

Dr. med. S. Liniecki
Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal.
(serca, płuc i przemiany materji) —
Wólczańska 2, róg Zawadzkiej. :: Godziny przyjęcia: od 3—7 wiecz.

WOJNA STANÓW Z MEKSYKIEM.

(ms.) Wczoraj zatem nadeszły pierwsze wiadomości, iż na drugiej półkuli globu naszego rozpoczęła się wojna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej i Meksykiem.

Już od dość dawna przynosił nam telegraf niepokojące wieści o konflikcie pomiędzy dwoma państwami temi. Zdawało się jednak, że za-targ ten da się załatwić pokojowo, że nie dojdzie do przelewu krwi.

Stało się jednak inaczej.

Wczorajsze depesze z Nowego Jorku, Meksyku, Waszyngtonu i Londynu przyniosły już wieści o pierwszych ofiarach. W Vera Cruz wojska meksykańskie stawily opór lądowaniu wojska Stanów Zjednoczonych, przyjmując je ogniem artyleryjskim. Padło już koło stu ludzi. Jestto jednak nieśmiała przy-grawka dopiero do tej piekielnej zabawy, która rozegra się lada chwila na ziemiach wolnej Ameryki.

Nie było i nie będzie formalnego wypowiedzenia wojny, rząd bowiem Stanów Zjednoczonych nie uznaje rządu Meksyku w osobie prezydenta Huerty. Z Waszyngtonu zawiadomiono już jednak mocarstwa o zerwaniu stosunków z Meksykiem.

Prezydent Wilson zwrócił się także do kongresu z orędziem, w

którem prosi o upoważnienie do użycia broni dla zapewnienia narodowi amerykańskiemu należnego mu szacunku.

W odpowiedzi na to orędzie Izba reprezentacyjna przyjęła wniosek o wyasygnowaniu 210 milionów marek na wstępne wydatki wojenne. I jednocześnie potężna flota wojenna Stanów Zjednoczonych, z największym na świecie okrętem wojennym „New-York“ na czele, wyruszyła już ku wybrzeżom Meksyku.

Zdaje się więc, że już niema odwrotu

Wojna, którą obecnie rozpoczynają Stany, nie przysporzy im sympacji, a czy przyniesie im wawrzyny wojenne, to rzecz jeszcze wątpliwa. Jakiegolwiekby rząd amerykański podawać chciał pobudki, które go do kroku tego skłoniły, faktem jest, że rozpoczynająca się wojna ma podkład zaborczy. Stany Zjednoczone dążą do uzależnienia od siebie Meksyku najpierw ekonomicznie, a potem politycznie. Dążeniu temu stanął na przeszkodzie prezydent Meksyku, Huerta, postanowiły go więc usunąć, a gdy to się groźbami nie udało, za-ryzykowały wojnę.

Stosunki, panujące w Meksyku, wymagały już dawno obcej interwencji. Stany Zjednoczone jednak

nie tylko nie okazały chęci przeciwdziałania tym stosunkom, ale przez postępowanie swoje pogarszały je jeszcze.

Wiadomo przecież, że nikt inny, jeno rząd amerykański, zaopatrywał w broń powstańców meksykańskich w nadziei, że w ten sposób, na cudzy rachunek, pozbędzie się niewygodnego prezydenta.

A już powód, jakiego się chwyciły Stany Zjednoczone dla upozorowania swego wystąpienia wojennego, nie przynosi wcale zaszczytu dyplomacji amerykańskiej.

Prezydent Wilson w orędziu do kongresu mówi o konieczności utrzymania honoru i godności narodu. Któż to jednak, kiedy i w jaki sposób naraził na taki szwank tę godność narodową, że utrzymać ją można jeno za cenę krwi?..

Przed kilku tygodniami pewien krewki i niedoświadczony oficer meksykański aresztował w porcie meksykańskim Tampico załogę torpedowca amerykańskiego, wiozącego depesze dla poselstwa amerykańskiego w Meksyku. Mimo, że aresztowanych niezwłocznie wypuszczono na wolność i mimo, że nie było niezbite stwierdzeniem, czy w chwili aresztowania załogi na torpedowcu powiewała flaga amerykańska, rząd Stanów uznał to za obelgę dla flagi swojej i zażądał zadośćuczynienia. Dotąd wszystko w porządku.

W toku jednak rokowań dyplomatycznych o formę zadośćuczynienia okazało się, że rząd Stanów stawia warunki, których nawet „bandyta“ Huerta, jak go nazywają w Waszyngtonie, przyjęć nie mógł. Zażądał mianowicie, ażeby okręty meksykańskie, na znak przeprosin, powitały flotę amerykańską w Tampico i Vera Cruz, przyczem zastrzegł się, że okręty amerykańskie na powitanie to wcale nie odpowiedzą. Huerta bronił godności narodowej, robił zastrzeżenia, gdy jednak widział, że Stany nie ustąpią, odmówił. I stąd wojna.

Rząd amerykański ma niewątpliwie rację, gdy twierdzi, że Huer-

ta niema kwalifikacji na prezydenta Meksyku.

Z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że gdyby on okazał się powolnym żądaniom amerykańskiemu, rząd waszyngtoński byłby mu nie zaprzeczył kwalifikacji na prezydenta. Stany Zjednoczone, zamiast zająć stanowisko obojętnego widza i czekać rozwoju wypadków w Meksyku, podjęły się roli nieproszonego opiekuna.

Dziś zaś rozpoczynają wyprawę wojenną, za którą drogo obie strony zapłacą, zarówno złotem, jak i krwią ludzką. Czy i jakie korzyści wojna ta Stanom przyniesie — nie da się teraz powiedzieć.

Jedno jest tylko pewne, że oto nad światem znów się rozlegnie ów „krwawy śmiech“, który tak niedawno jeszcze przebiegł, niby bicz boży, nad półwyspem bałkańskim, pozostawiając wszędzie za sobą krew, śmierć i zniszczenie.

Sily bojowe Stanów Zjednoczonych.

Wobec widma wojny Stanów Zjednoczonych z republiką meksykańską budzi zaniepokojenie przedewszystkiem siła bojowa obu państw. Na morzu, z góry powiedzmy, jest ona wielce nierówna i Stany sąsiadkę swoją znakomicie przewyższają pod względem liczebności floty.

Posiadają one z górą dwadzieścia okrętów linjowych, piętnaście pancerników dwadzieścia cztery krążowniki opancerzone, szesnaście małych krążowników, dwadzieścia torpedowców, trzynaście łodzi podwodnych, dwadzieścia dziewięć przeciwtorpedowców i 10 pancerników nadbrzeżnych.

Sile powyższej meksykańska flota wojenna może przeciwstawić zaledwie cztery torpedowce, sześć transportowców i okręt żaglowy z osadą, złożoną z ogólnej liczby pięciuset ludzi, o spotkaniu przeto na morzu mowy być nie może, cała zaś akcja floty meksykańskiej może zasadzać się jedynie na sprawianiu pewnej dywersji nieprzyjacielowi podczas wysadzania przezeń wojska na ląd.

Natomiast siły lądowe meksykańskie przedstawiają się poważnie, a przytem wojsko posiada doskonałą opinię jako znakomicie wyszkolone i świetnie zorganizowane.

Piechota na stopie pokojowej składa się z 28 bataljonów, każdy po 4 kompa-

nje, kawalerja — z 14 pułków po 4 szwadrony i 3 szwadronów pogranicznych, artylerja — z dwóch pułków po 4 baterje, pułku górskiego, złożonego z 4 baterji. Liczba ludzi wynosi 30,000. Podczas wojny siła bojowa armji wynosi 63,000 ludzi (1-sza rezerwa 28,000), 224 działa, 32,000 koni. Druga rezerwa składa się ze 150,000 ludzi.

Armja Stanów podczas pokoju wynosi około 55,000 ludzi, która ta liczba podczas wojny może wzrosnąć do 150,000 tysięcy, włącznie z milicją, która przedstawia bardzo średnią wartość bojową.

Wojsko regularne składa się z 30 pułków piechoty po trzy bataljony i cztery kompanje, piętnastu pułków kawalerji po trzy szwadrony, każdy zaś pułk piechoty i kawalerji rozporządza dwoma działami maszynowymi, 30 baterji polowych, w tej liczbie czterech górskich i dwu obłężniczych.

Jaką siłę Stany Zjednoczone mają zamiar przemieścić na ląd meksykański, dotychczas niewiadomo. Muszą one być przygotowane na walkę partyzancką, która może potrwać bardzo długo.

Reforma „szkół obcoplemiennych”.

Donosiliśmy przed kilku dniami, że sfery rządowe postanowiły przyspieszyć rozstrzygnięcie sprawy szkół dla „obcoplemiennych”.

W tym celu wniesiono do rady ministrów protokół specjalnej komisji, która tę sprawę rozważała w roku 1910 z inicjatywą P. A. Stołypina pod przewodnictwem Georgiewskiego.

Uchwały tej komisji podaje teraz „Nowe Wremia”. Aczkolwiek bezpośrednio podobno szkół polskich one nie dotyczą (jak wyjaśniło to min. oświaty jeszcze na jesieni), jednak pośrednio mogą mieć pewne znaczenie dla określenia stosunku władz względem szkół polskich, przeto streszczamy te uchwały, które obecnie wydobyto z archiwum:

1) Dla rozstrzygnięcia pomyslnego sprawy szkół inoplemiennych, należy wprowadzić w całym państwie nauczanie powszechne. 2) Szkoła rządowa nie powinna być usposobiona wrogą względem wszystkiego, co inoplemiennie i inowiercze. W szkołach tych winna być wykładana religja inowiercza i języki inoplemiennie tych ludów, które posiadają własne piśmiennictwo. Te wykłady rozproszą obawę, jakoby szkoła dążyła do przymusowego sprawostawienia i zrasyfikowania ludności inoplemiennej. 3) Język rosyjski, jako państwowy, winien zajmować odpowiednie miejsce w każdej szkole, gdyż tylko z jego pomocą można żywo inoplemiennie przyłączyć do kultury i państwowości rosyjskiej.

Nawet szkoły prywatne inoplemiennie muszą zachować wykład rosyjski — języka rosyjskiego, historii i geografji Rosji. 4) Dla pracy kulturalnej i walki z separatyzmem plemiennym należy pociągnąć do pracy żywoły społeczne.

Z Cesarstwa

+ **Odznaczenie ks. Pranajtya.** Sród apisu uagród i odznaczeń z okazji świąt wielkanocnych znajdujemy narwisko ks. Pranajtya, znanego eksperta z procesu Bejlisa, który otrzymał order św. Stanisława 2 klasy.

+ **Wąsy w marynarce.** Minister marynarki w rozkazie dziennym, datowanym 1 (14) kwietnia r. t., przypomina iż oficerowie lekarze i urzędnicy marynarki obowiązani są nosić wąsy i za pogwałcenie tych przepisów podlegać będą surowym karom nie tylko gotowasli, lecz i najbliższymi ich zwierzchność.

+ **Sprzeniewierzenie na poczcie.** W Saratowie urzędnik poczty, Iwan Zacharow, lat 25, skradł 8,476 rb. pieniędzy skarbowych i uciekł.

Z Litwy i Rusi.

□ **Przygotowywanie nowego procesu o mord rytualny.** Sprawa zabójstwa 11-letniego chłopca w Fastowie w sposób zupełnie analogiczny do zabicia Juszczyńskiego w Kijowie jest przedmiotem czynnej uwagi władz, prasy nacjonalistycznej i żydowskiej. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest bardzo energicznie. Według „Nowego Wremia” coraz bardziej utrwała się przekonanie, że zabity chłopczyk nie jest Joselem Paszkowem. Istnieje przypuszczenie, że Josel Paszkow wyjechał z Bejlisem. W związku z tem odbywa się przesłuchanie brata i siostry Bejlisa. Pokrewieństwo Paszkowa z Bejlisem zostało udowodnione. Władze sądowe przesyłają codziennie szczegółowe raporty o sprawie fastowskiej ministrowi Szczegłowitowowi. W związku z tem donoszą telegraficznie z Kijowa, że fastowski sędzia śledczy, Brojakowski, który prowadził śledztwo początkowe i znał łącznie z lekarzem powiatowym Żurawskim, że zabity chłopiec jest Joselem Paszkowem, przeniesiony został na inne stanowisko. Lekarz Żurawski otrzymał dymisję.

W Kijowie uważane to jest za dowód, iż władze wpadły na ślad mordu rytualnego.

Z Warszawy.

(c) **Angielska sobota.** Na naradzie wszystkich niemal pracowników poważniejszych banków warszawskich powzięto uchwałę, domagającą wprowadzenia w bankach warszawskich, za przykładem Europy Zachodniej, tak zwanej „soboty angielskiej” t. j. ażeby zajęcia bankowe kończyły się w sobotę o godz. 12 w południe. Przeprowadzeniem sprawy zająć się ma związek zawodowy pracowników prywatnych instytucji bankowych Królestwa Polskiego.

(c) **Wolne mieszkania.** Na kwiecień było w Warszawie 3,317 wolnych mieszkań, w tej liczbie jednopokojowych 403, 2-pokojowych 567, 3-pokojowych 465, 4-pokojowych 367, 5-pokojowych 299, 6-pokojowych 138, 7-pokojowych 53, 8-pokojowych 16. Prawie wszędzie właściciele domów podwyższyli ceny mieszkań.

(c) **Tragiczna wycieczka.** Onegdaj pracownik warsztatów mechanicznych kolei warsz.-wied. Karol Rafałowski, zamieszkały przy ul. Furmańskiej Nr. 7 wraz z dwoma kolegami wybrał się łódką w głąb Wisły. Uczestnicy wycieczki dotarli do Siekierki i tam zabrali się do spożycia przywiezionych ze sobą zapasów.

Podczas psikuski Rafałowski wsiadł sam do łódki i wypłynął na środek Wisły, nagle łódka przechyliła się i woda wlała się do niej groźąc zatopieniem.

Rafałowski, widząc niebezpieczeństwo, ufny w swoją umiejętność pływania, wyskoczył z łódki i zaczął płynąć ku brzegowi. O kilka sążni od brzegu siły go opuściły i Rafałowski utonął.

Narazie wszelkie poszukiwania ciała nie dały wyniku, dopiero wczoraj zamówieni przez rodzinę trzej wyławiacze piasku o godz. 3 po poł. natrafili na ciało, które też wydobyli na brzeg.

Z sąsiedztwa.

Szkarlatyna. (c) W Retkini, w domu F. Komorowskiego, wybuchła śród dzieci szkarlatyna. Dla zarządzenia środków zaradczych wyjechał do Retkini lekarz powiatowy.

× **Zarząd „Lutni” zgierskiej.** (c) Wybrany na ostatniem ogólnem rocznem zebraniu członków, zarząd Towarzystwa śpiewaczego „Lutni” w Zgierzu odbył posiedzenie, na którem rozdzielił czynności swoje w sposób następujący: mandat prezesa objął p. S. Castellas, wiceprezesa p. W. Leidigkeit, skarbnika p. J. Amerbach, sekretarza p. J. Swiderski, gospodarza p. I. Przybylski.

× **Teatr w Zgierzu.** (c) Od dnia 23 do 26 b. m.; t. j. od czwartku do niedzieli przyszłej, w teatryku kinematograficz-

Dr. med. S. Aronson

Akuszer i specjalista chorób kobiecych powrócił.

Piotrkowska 120. Tel. 31-82

9—11 rano i od 4—6, w niedzielę od 10—12 1318—2

nym „Venus” w Zgierzu występować będzie zespół kamedjo-operetkowy. Na pierwsze przedstawienie nisz zapowiada b. wesołą krotokwile w 1 akcie „Pocałunek”, odzw. aktualny o Zgierzu i wiele innych numerów ciekawych.

× **„Czarna kawa” w Zgierzu.** (c) Zarząd zgierskiego Towarzystwa opieki nad biednymi dziećmi, zwyczajem la poprzednich, urzędują w niedzielę d. 26 b. m. o godz. 4 po poł. w sali „Lutni” w Zgierzu „Czarną kawę” o programie obfitującym w liczne a przeróżne atrakcje artystyczne. W wykonaniu programu wezmą udział (bezinteresownie) ceniony artysta J. Urstein oraz znany deklamator p. K. Pieder.

Wogóle „Czarna kawa” zapowiada się niezwykle interesująco, co każe mieć nadzieję, że publiczność tłumnie pośpieszy w niedzielę do lokalu „Lutni”, gdzie znajdzie rozrywkę artystyczną a zarazem przyczyni się do zasilenia funduszu Towarzystwa, które otacza troskliwą opieką rzeszę biednej dlatwy, a stale musi borykać się z brakiem odpowiednich funduszy.

× **Z Pabjanic.** W sali domu Ludowego odbędzie się jutro przedstawienie teatru „Miniature”, który zjedzie do Pabjanic tylko na jeden występ.

Dozorowy i lekki program wzbudził wielkie zainteresowanie wśród szerszych mas pabjanicznych.

× **Kradzież z włamaniem.** (c) Nocy dzisiejszej niewiadomi złoczyńcy dostali się z pomocą włamania okna do sklepu spożywczego W. Siewierskiego przy szosie Zgierskiej obok posekalanu tramwajowej w Radogoszczu i skradli towarów za wgl. 300 rb.

Rabusie zabrali niemal wszystek towar więcej wartościowy i łatwiejszy do zabrania pozostawiając jedynie towary mało wartościowe.

Kalendarzyk.

Dziś Wojciecha, Jerzego
Jutro Fidelsa Kapuc M.
Imiona słowiańskie; dziś Jerzy
Jutro Jarosława.
Wschód słońca o g. 4 m. 54
Zachód „ 8 „ 5
Długość dnia „ 14 „ 11
Teatr Polski. Dziś „Beben” Jutro „Siostra Helena” Występy Lubicz - Sarnowskiej znak, artyst. Warsz. Teatr.
STAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH
Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 11—9

CONAN DOYLE.

11)

Trujące fale.

Powieść.

Powietrze w pokoju było już niemożliwym. Challenger chciał otworzyć wentylator.

— Czy długo jeszcze, profesorze? — zapytał lord John.

— Ze trzy godziny. — odrzekł ten, wrzuszając obojętnie ramionami.

— Bałam się cały czas, odezwała się lady. — Ale dziwna rzecz, że im bliżej jestem śmierci, tem jest mi lżej. Czy nie pomyślałaś, że czas jest pomodlić się trochę, Jerzy?..

— Mógł się, kotku, jeśli chcesz, — spokojnie odrzekł zagadnięty. — Każdy z nas modli się po swojemu. Moją modlitwą jest zupełne poddanie się temu, co zesłał nam los. W modlitwie tej łączy się wyższa religja z wyższą nauką.

Promienie słoneczne przebieły nareszcie tuman i oświetliły okolicę zielonkawym światłem. Dla nas, siedzących w trującej atmosferze, poranek ten wydawał się cudnym snem. Lady Challenger tęsknie wyciągała ręce do tej świeżości, jaka panowała za oknem. Przynęśliśmy swoje krzesła do okna.

Powietrze psuło się coraz więcej. Zdawało się, że niewidzialne macki polipa — śmienci obejmują nas ze wszystkich stron, że ciemne zastony zapadają przed naszymi oczami...

— Ten balon jest — zdaje się — niepełny — rzekł lord John, oddychając ciężko.

— Ano, oszukano nas w ostatnim dniu życia, — gorzko uśmiechnął się Summerlee. — Najlepszy dowód, że czasy, w których żyjemy są ohydne.

— Siadź, złotko, obok mnie i daj mi rękę. — zwrócił się Challenger do lady. — Przypuszczam, że niema teraz sensa przeciągać naszych cierpień, prawda, przyjaciele?

Lady jęknęła cicho i ukłękła przy fotelu męża.

— Pan chce otworzyć okno?.. — spytał drżącym głosem Summerlee.

— Lepiej się otruć, niż udusić!

Summerlee kiwnął głową na znak zgody i wyciągnął do Challengera swą chudą rękę.

— Myśmy się czasami trochę sprzeciali, kolego, — rzekł. — Ale wszystko się skończyło. Jesteśmy dobrymi przyjaciółmi i szanujemy się. Zegnaj cię, profesorze... — Zegnaj, młody człowieku!.. — zwrócił się do niego lord Roxton. — Ale okna otworzyć nie będzie można, jest szczelnie zaklejone.

Challenger przytulił żonę do piersi, a ona opłótła rękami jego szyję.

— Niech mi pan poda lornetkę, panie Malone, — zwrócił się do niego.

— Podajem.

— Oddajemy się w ręce Siły, która stworzyła nas!.. — rzekł Challenger swym potężnym głosem.

Przy tych słowach rzucił lornetkę w szybę...

Jeszcze nie umilkło dżwonięcie ostatnich kawałków szkła, gdy na nasze rozpalone twarze buchnął strumień czystego, zdrowego powietrza.

Jak we śnie usłyszałem głos Challengera.

— Jesteśmy znowu w normalnych warunkach. Atmosfera pozbyła się eteru, trujące fale przeszły. Ale my jedni żyjemy na całym świecie...

Rozdział V.

Wymarły świat.

Przypominam sobie, że długo siedzieliśmy bez ruchu, wciągając w nasze znieczonone płuca chłodne powietrze. Lekki, wilgotny wietrzyk dął od morza, kołysał firanki przy oknie i chłodził rozgorączkowane czoła obecnych.

Nie wiem, jak długo siedzieliśmy tak bez jednego słowa, oszołomieni, ogłuszeni, nie mogąc nic myśleć. Byliśmy gotowi umrzeć odważnie, ale nieoczekiwany i straszny wprost fakt, że pozostajemy żywi, a cały świat umarł, że my jedni przeżyliśmy rodzaj ludzki, — sparaliżował nas, jak silne uderzenie fizyczne i pozbawił wszelkiej energii.

Ale po pewnym czasie mechanizm mózgowy zaczął pracować na nowo. Myśli wichrem poczęły przelatywać pod czaszką. I wyraźnie teraz widzieliśmy potworną różnicę pomiędzy przeszłością, teraźniejszością i przyszłością, między życiem, które pedziliśmy dotychczas, a tem, które nas oczekiwało. Wszystko, co ukochaliśmy w życiu, było zalane przez fale potwornego oceanu, my zaś — wyrzuceni na bezludną wyspę, odosobnieni, bez przyjaciół, bez celu, bez nadziei.

Ozy wszystkich w milczącym przerażeniu zwracali się do obecnych i znajdowały to samo pytanie.

— To okropne, Jerzy!.. — mówiła płacząc lady Challenger. — Dlaczego nie umar-

liśmy ze wszystkimi? Po co uratowaliśmy nas?..

Krzaczaste brwi profesora ściągnęły się. Mózg jego pracował usilnie.

— Nie jestem fatalistą do tego stopnia, aby propagować bezwzględne plynęcie z falą, sądzę jednak, że wyższa mądrość zawiera się w uleganiu teraźniejszości.

— Ja nie chcę się poddać — twardo rzekł Summerlee.

— O ile sobie przypominam, — zauważył lord John, — nikt nie pytał nas o pozwolenie urzędzenia katastrofy i nikt nas nie pyta i teraz. Po co więc mówić o uleganiu lub nieuleganiu? Na co się przydadzą nasze protesty?

— Teraz los nasz nie w naszym jest ręku, — odezwał się Challenger. — Pogódźmy się z obecnym naszym położeniem i nie mówmy więcej o niem.

— I na co, pytam, zda się moje obecne życie? — z gniewem już pytał obecnych, potrząsając groźnie pięściami. — Co ja teraz będę robił? Niema przecież ani jednej gazety; praca moja skończyła się.

— I moja również, — dorzucił lord Roxton. — Na ziemi wymarło wszystko, na co można było polować.

— Niema już studentów, niema uniwersytetu, więc i moje życie skończonem! — zawołał profesor Summerlee.

— A ja mam męża i dom. Dziękuję niebu, że życie moje nie jest bezcelowe, — rzekła lady Challenger.

— I moje również, — zauważył jej mąż. Nauka jeszcze nie umarła i katastrofa daje olbrzymie pole do działania. Otworzyliśmy okna.

(d. c. d.)

CYRK CINISELLICH Targowy rynek, Codzienne przedstawienia, program nrozmaicony, szereg pierwszorzędných atrakcji.

ODCZYT CEZAREGO JELENTY [dziś w sali stow. techników (Spacerowa 21)

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 10-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“ (Piotrkowska 108), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Trzeci tor na kolei w.-w.

Zarząd kolei w.-wied. opracowuje projekt przedłożenia trzeciego toru od Grodziska do Skierniewic. Zaprojektowane w latach 1912 i 1913 większe roboty stacyjne na dystansie Warszawa Skierniewice, zostały wstrzymane w celu zastosowania do wymagań przyszłego trzeciego toru. Również z tego powodu zamieszano budowę na st. Skierniewice nowych magazynów towarowych.

Wiceprezydenci miast.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt utworzenia samodzielnego stanowiska wiceprezydenta miasta w większych miastach państwa, których budżet przewyższa milion rubli. Funkcje prezydenta będą ściśle określone.

Ze spraw drobnego kredytu.

Inspekcja gubernalna do spraw drobnego kredytu opracowała dane statystyczne, wskazujące, że w gub. piotrkowskiej w r. z. było 110 kas pożyczkowo-oszczędnościowych, liczących 110,586 członków, których wkłady wynosiły 4,506,184 rb.

Komisja gubernalna do spraw drobnego kredytu zawiadomiła okólnikiem tutejsze instytucje kredytowe, iż wybory członków zarządu przez akklamację są przez prawo wzbronione, winny się one natomiast odbywać za pomocą kartek wyborczych. Wobec tego zaś, że w kilku miejscowych instytucjach miały ostatnio miejsce wybory dokonane w ten niedozwolony sposób, będą unieważnione i rozpisanie powtórnie.

Wyjazd wicegubernatora.

Piotrkowski wicegubernator, generał-major Fortwengler, wczoraj po południu opuścił Łódź.

Statystyka rowerowa i automobilowa.

Według urzędowych danych w Łodzi wydanych zostało świadectw na 1,300 rowerów i 45 samochodów. Jeden rower przypada zatem na 3,400 mieszkańców, jeden automobil zaś na — 11,000! Jak na tak wielkie i rozległe miasto jestto bardzo mało.

Zebrania akcjonariuszów.

Dnia 25 kwietnia odbędzie się przy ul. Piotrkowskiej № 147 ogólne roczne zebranie akcjonariuszów manufaktury wełnianej J. Wilhelm Schweikerta.

W dniu 9 maja przy ul. Piotrkowskiej 72 odbędzie się ogólne zebranie akcjonariuszów Tow. akc. „Grand Hotel“ w Łodzi.

Na dzień 10 maja wyznaczone zostało zebranie ogólne akcjonariuszów Tow. akc. „Bawełna“, odbędzie się ono na ul. Ogrodowej № 15.

Na dzień 15 maja zostaje zwołane ogólne zebranie akcjonariuszów Akc. Tow. manufaktury I. Szeps i S-ka w lokalu zarządu przy ul. Krótkiej № 2.

W dniu 16 maja w Berlinie w hotelu „Savoy“ odbędzie się ogólne zebranie roczne akcjonariuszów widzewskiej manufaktury bawełnianej Heintzla i Kanitzera w Łodzi.

Na 23 maja przy ul. Sredniej № 34 wyznaczono zebranie Tow. akc. browaru suke. K. Austada.

W dniu 5 czerwca odbędzie się przy ulicy Piotrkowskiej № 114 ogólne zebranie roczne akcjonariuszów Tow. akc. Leopolda Landau.

O szkołę w Karolewie.

(a) Jak wiadomo szkoła ta jest przedmiotem dłuższych debat i sporów pomiędzy polską a niemiecką komisją szkolną. Na ostatniem posiedzeniu komisji niemieckiej uchwalono, że szkoła ma być niemiecko-polska, przeciw czemu komisja polska wniosła protest, że szkoła ma być polska i nadzór nad nią należy wyłączyć do polskiej komisji. Szkoła ta ma być utrzymywana z ogólnych miejskich funduszy.

Komisja polska motywuje to wystarczającym dowodem, że Karolew zamieszkały jest niemal wyłącznie przez polaków.

Z 3-iej kasy pogrzebowej.

(a) Gubernator piotrkowski polecił policmajstrowi łódzkiemu dokonać rewizji w 3 kasie pogrzebowej łódzkiej. Polecenie po-

wyższe spowodowane zostało skargą ogólnego zebrania na poprzedni zarząd, który pozostawił instytucję bez grosza i w nieładzie.

Z żałobnej karty.

Zmarł Maurycy Gliick kupiec tutejszy, który ukończywszy gimnazjum warszawskie, przed 30 laty przybył do Łodzi, gdzie początkowo pracował jako agent rozmaitych firm, następnie zaś dzięki swym osobistym zaletom założył znany dom agenturowy.

Zmarły, który osierocił wdowę i troje dzieci cieszył się ogólną sympatją oraz poważaniem i zawsze gotów dać pomoc potrzebującym, zasłużył sobie na pamięć zanego człowieka.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza.

W niedzielę, dnia 26 kwietnia r. b., o godzinie 7 $\frac{1}{2}$ rano: ćwiczenie 1-go i 4-go oddziału w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

Strajki.

Onegdaj w tkalni zarobnej Grossmana i Szaca przy ul. Piotrkowskiej nr. 83 robotnicy w liczbie 60 porzucili pracę, żądając podwyżki o 20%.

W fabryce Wollhandlera przy ul. Piotrkowskiej 114, robotnicy nie zgadzają się na proponowaną przez administrację fabryki, niżkę zarobków, porzucili pracę.

W fabryce Chwata przy ul. Widzewskiej nr. 106 robotnicy, żądając podwyższenia płacy zarobkowej o 15%, zaprzestali pracować.

Wieczór „Lutni“.

W sobotę, 25 b. m., o godz. 8 $\frac{1}{2}$ w. zarząd „Lutni“ urządził w lokalu własnym wieczór wokalnoinstrumentalny z bardzo urozmaiconym i ciekawym programem. Po części koncertowej odbędą się tańce.

Wejście dla członków — 75 kop.; z tańcami rb. 1,25; dla wprowadzonych gości — rb. 1; z tańcami — rb. 1,75.

Z Tow. krajoznawczego.

W niedzielę dnia 26 b. m. odbędzie się wycieczka członków Łódzkiego oddziału polskiego Towarzystwa krajoznawczego do Gazoni miejskiej. Punkt zborowy w lokalu Tow. (Piotrkowska 91) o godz. 9 rano.

Program wycieczki: 1) godz. 9 i pół—11 zwiedzenie zakładów gazowych przy ul. Targowej; 2) godz. 11 i pół—1—oddziału gazowni przy ulicy Srebrzyńskiej.

W wycieczce wzięść mogą udział jedynie członkowie Tow. krajoznawczego i ewentualnie ich rodziny.

Tegoż dnia o godz. 4 i pół w lokalu Towarzystwa odbędzie się miesięczne zebranie członków Oddziału, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym, na którem pani Maria Stożych o wygłosi odczyt p. t. „Z przeszłości człowieka“, bogato ilustrowany przezroczami. Treść odczytu: 1) Najdawniejsze ślady człowieka w czwartorzędzie i trzeciorzędzie, 2) warunki bytowania w epoce lodowej, 3) stopniowy rozwój: narzędzi, odzieży; ognia, jado, siedziby, 4) sztuka, 5) zaczątki pojęć religijnych.

Koniec wywczasów.

Wywczasy szkolne z powodu świąt Wielkiejnocy kończą się w poniedziałek nadchodzący. W tym też dniu we wszystkich szkołach rozpoczną się już normalne zajęcia.

Bilety ulgowe na odczyt Cezarego Jelenty.

Ulegając licznym życzeniom p. Jelenty zniżył cenę biletów dla nauczycieli i dla uczniów z 1 rubla na 60 kop.

Z Bałuckiego Tow. wz. kredytu.

Na wczorajszym ogólnym zebraniu członków Bałuckiego Tow. wz. kr. wybrano nowy zarząd i radę do których weszli: do zarządu p. Hilt — 98 głosów, Kaczmarek — 81 gł. i Szpikerman — 56 gł. Do rady: p. Lange — 91 gł., Żołędowski — 44 gł., Herman — 53 gł., Pusak — 40 gł., Kotkowski — 37 gł. i Borusien — 36 gł. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Kuzitowicza, Wentlanda i Hamburga.

Nieodebrane depeze.

W miejscowym biurze telegraficznem znajdują się następujące nieodebrane przez adresatów depeze: Wutkie — z Berlina, Doliński — z Mikołajowa, Katz — z Aczyńska, Kimpfel — z Warszawy, Litwin — z Warszawy, Majonik — z Międzyrzecza.

Likwidacja Stowarzyszenia.

Na nadzwyczajnem ogólnym zebraniu członków Stowarzyszenia zawodowego pracowników branży drzewnej postanowiono zlikwidować Stowarzyszenie.

W Stow. komisja rewizyjna nie zatwierdziła sprawozdania kasowego.

W cudzych piórkach.

(a) Grono przedsiębiorców założyło w czasie właścicielom Stow. majstrów zegarmistrzów i złotników.

W roku ubiegłym d. 12 marca otwarto nową kooperacyjną hurtownię dla sprzedawczy przyborów zegarmistrzowskich i jubiler-

skich przy ul. Piotrkowskiej nr. 24 pod firmą Stowarzyszenia. Jak się obecnie wykryło firma kooperatywy Stow. użyta była dla hurtowni przez kilka sprytnych przedsiębiorców jedynie na wabiaka, celem ściągania do interesu kupujących, gdyż firma Stowarzyszenia faktycznie była własnością 3 osób, mianowicie prezesa Stow. niejakiego Edwarada Szyndlaera, oraz 2 członków Zarządu Izraela Sołowiejczyka i Samuela Litwina. Właściciele sklepu, widząc iż przyjeta firma Stow. nie działa zupełnie na domyślnych złotych i jubilerów, postanowili wycofać się z interesu.

W d. 24 grudnia zwołali ogólnie zebranie członków Stow. którzy uchwalili hurtownię sprzedać. Kupił ją z d. 1 stycznia r. b. niejaki Izrael Berenstein, kupując jednocześnie prawo korzystania z firmy hurtowni Stow.; odpowiedni akt przejęcia własności sporządzono w kancelarji rejenta łódzkiego L. Kostjukiewicza w d. 7 kwietnia r. b.

Machinacje te jednakże zostały zdemaskowane i rozpoczęto śledztwo policyjne. Obecnie okazuje się, iż Stow. nie miało prawa otwierać na zasadzie § 30 ustawy żadnego magazynu, a wspomniani właściciele hurtowni bezprawnie korzystali z firmy Stow. Szyld zdjęty został przez władze policyjne, magazyn zamknięto.

Za dokonywanie zaś oszukańczych machinacji zarówno właściciele i nowonabywca magazynu, jak również i członkowie zarządu Stow. odpowiadać będą sądownie.

Znaczne sprzeniewierzenie.

Wielką sensacją obudziło w mieście nagłe zniknięcie dyrektora administracyjnego jednej z większych fabryk manufakturowych, której właścicielami są przemysłowcy zagraniczni, J. W.

W. znany był w tutejszych kołach towarzyskich i cieszył się jak najlepszą opinią. Tymczasem wykryto się nagła, że przeniewierzył przeszło 20,000 rb., stanowiących własność owej firmy.

W. pracował w firmie od lat kilku i cieszył się zupełnem zaufaniem.

Dzięki temu, W. umiał usprawiedliwiać brakujące fundusze — przeniewierzenie ukrywał się dość długo; w ostatnich jednak czasach postanowiono przeprowadzić sprawdzenie rachunków.

Widząc, że tym razem wszystko wyjdzie na jaw, W. uważał za stosowniejsze wyjechać cichaczem z Łodzi.

Podobno wszystkie przeniewierzone fundusze W. przegrał w karty.

Pożar fabryki.

Wczoraj koło godz. 11 i pół wiecz. zostały zaalarmowane 1 i 2 oddziały straży ochotniczej, jak również i straż ogniowa ogólna miejska, na ul. Lipową nr. 77, gdzie w fabryce Rabinowicza i Wotkowicza, z niewiadomych dotychczas przyczyn, wybuchł pożar. Gdy straż ogniowa przybyła na miejsce, cały parterowy gmach, w którym mieściła się szparownia, przedstawiał jedno wielkie morzeplamieni.

Cały budynek, maszyny, jak również i duży zapas towarów surowca, stały się pastwą pożaru. Szkody obliczane są na wiele tysięcy rb. Po trzygodzinnej energicznej pracy udało się strażakom ogień ująć.

Smiertelny wypadek.

Straszny wypadek zdarzył się wczoraj o godz. 6 wiecz. w podwórzu fabryki Butkiet przy ul. Benedykta 68.

Na przechodzącego tamtędy 17 letniego robotnika, Wincentego Rychlińskiego, spadło z 3 piętra okno i uderzyło nieszczęśliwego R. z taką siłą w głowę, że pękła mu czaszka i wytrysnął mózg.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia odwieziono nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym do szp. Czerw. Krzyża.

Nagła śmierć.

Wczoraj około godz. 2 po poł. w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 180 zachorowała nagle służąca, 29 letnia Paulina Czeray. Zarzeczono Pogotowia ratunkowe, którego lekarz, po przybyciu, skonstatował już zgon dziewczyny. Przyczyna zgonu dotychczas niewyjaśniona.

Zguba w „Casinie“.

W dniu 21 kwietnia jeden z widzów zgubił w „Casinie“ woreczek z kilku rublami. Woreczek ten jest do odebrania w dyrekcji „Casina“.

Z Pogotowia.

Antonina Chorażeńska, dziesięcioletnia córeczka furmana, przejechała przez wóz, odniosła okaleczenia obydwóch nóg. — Ośmioletni Szłoma Luger, syn węglarza, najechany przez powozik odniósł rany prawej ręki i nosa, oraz uległ krwotokowi. — Subjekt handlowy, Roman Piotrowski, lat 25, utracił przytomność na ulicy. Karetka odwiezła go do mieszkania przy ul. Konstantynowskiej. — Zofia Chmielewska, córka robotnika lat 3, spadła ze schodów i zwichnęła prawy oboj-

czyk. — Żona malarza pokojowego, Salom Goldberga, lat 28, oparzyła lewe ramię szklą rozpalonem. — Nieznana z nazwiska kobieta, lat około 45 dostała raptury na ulicy. — Ośmioletni Dawid Ajzenkiewicz, syn handlarza uderzony kijem przez jakiegoś przechodnia, odniósł okaleczenia lewego przedramienia.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w czwartek po raz pierwszy wystąpi gościnnie ulubienica Warszawy, uroczna i znakomita artystka panna Stanisława Lubicz-Sarnowska, która wystąpi w najlepszej swej roli — w doskonałej komedji w 4 akt. Vebera p. t. „Bąben“.

Uroczą artystką zdobyła w tej roli palmę pierwszeństwa, jak stwierdziła prasa warszawska, nawet nad francuskimi artystkami. Czeką więc łodzian uosza artystyczna nieład.

Sprzedaż biletów idzie bardzo rażno — powodzenie zapewnione.

— W piątek „Siostra Helena“ z występem gościnnym p. Lubicz-Sarnowskiej.

— W sobotę po poł. po cenach najniższych „Orle“.

W dniu 30 b. m. na zakończenie sezonu odbędzie się jubileusz 30 letniej pracy artystycznej dyr. Bolesławskiego. Odegrany będzie „Ludwik XI“ z jubilatem w roli tytułowej.

Bilety na wszystkie powyższe przedstawienia już się sprzedają w cukierni W-go Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) od 11 do 2 i w kasie teatru od 5 do 9 wieczorem.

Bi-Ba-Bo.

Ogromnem powodzeniem cieszą się gościnnie występy pp. Biegańskiego i Wróblewskiego, gromadząc codziennie tłumy publiczności na bibabowskiej widowni. Z wielką artystyczną wytrawnością deklamuje p. Biegański śliczny wiersz J. Żuławskiego i perle erotycznych rymów Jankowskiego, P. Wróblewski dobija słuchaczy swym znakomitym „Afisherem“.

Dotychczasowy program z dniem jutrzejszym schodzi z repertuaru, a w sobotę odbędzie się benefis wykwintnej „Liseuse“ p. Zofji Sławińskiej, na który prócz całego nowego programu, złoży się nowa rewiewka „Łodzianie w Berlinie“ J. Ihara i St. Bolesły.

Odczyty Cezarego Jelenty o R. Wagnerze.

Nietylko przeciętna publiczność, lecz i inteligencja polska, uważa Ryszarda Wagnera za wielkiego reformatora w muzyce.

O jego atoli znaczeniu w historii sztuki nikt nie ma... „przedstawienia o pojęciu“.—Zaledwo garstka parnasistów polskich wie o zasługach Wagnera w dziedzinie dramatu. Ale nie każdy i z nich wyczuwa związek Wagnera z Schopenhauerem i Nietschem, związek Wagnerowskich koncepcji z tragedją grecką.—Wagner bowiem ogarnął tak szerokie horyzonty, że gdyby ktoś próbował studjować historję ewolucji sztuki i pojęć estetycznych, omijając Wagnera, ten by nie mógł zrozumieć prądu t. zw. Modernizmu P'udy, Skriabina, Debussy, lub wogóle ideologii techniki i treści społecznej dramato-opery.

Również w dziedzinie nowej filozofji Bergsona — trudno bez Wagnera wyczuć element *ciągłości, rozlewności* życia, tego tak ważnego czynnika, łączącego fantazję artysty z genezą koncepcji artystycznych wielkich reformatorów pojęć o pięknie: Herakleitesa, Platona, Sokratesa, Bolcjusza, Winkelmana' Hegla, Schopenhauera, Nietschego.

O tym więc kulturalnym, dynamicznym znaczeniu Wagnera—jako filozofa,—dramatopisarza, poety i muzyka a— będzie mówić znakomity analityk Wagnera — p. Cezary Jelenty (We czw. 23, poczym 27 30 kw.) Kto więc uważa się za człowieka prawdziwie kulturalnego—ten niech pospieszy nabywać bilety.—Na takich odczytach zbiera się cały inteligentny high-lif łódzki.

Prof. A. W. M.

Bałuckie Tow. Wz. Kr.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem w sali kinematografu „Flora“ na Bałutach odbyła się druga rozpaczliwa próba członków Bałuckiego tow. wz. kr. w celu naprawienia błędów ohydnej gospodarki władz towarzystwa. Na zasadzie tego, co na poprzedniem i wczorajszym posiedzeniu wyszło na jaw, — śmiało twierdzić można, iż tow.

agonji i rozpaczliwych rzutów w celu uratowania się. Nie chcemy pesymistycznie usposabiać się względem instytucji bezsprzecznie bardzo potrzebnej (n. b. nie przy takiej, — jak obecnie gospodarce), ale trudno uwierzyć, aby przy obecnym zabagnieniu interesów tow. cośkolwiek jeszcze uczynić było można.

Oto przebieg posiedzenia:

Przewodniczył w dalszym ciągu p. Kotkowski. Po zagajeniu posiedzenia zaproponował niektórym z obecnych opuszczenie sali, a to ze względu na wykreślenie ich z listy członków w myśl § 27 ust. która opiewa, iż nie płacący swych wkł. i dopuszczający je do protestu członek zostaje wykreślony z listy mających prawo głosu na zebraniach. Tutaj władze Tow. otrzymują pierwszy policzek: jeden z interpelowanych wstał i oświadcza, iż w radzie tow. znajdują się członkowie którzy zadłużyli się towarzystwu na znaczne sumy, jednakże nie odebrano im mandatów! Władze na ten zarzut nie wyrzekły ani jednego słowa usprawiedliwienia, wyjaśnienia, czy też zaprzeczenia.

Z kolei odczytano protokół poprzedniego zebrania. Głównym punktem tego protokołu był punkt, głoszący, iż niektórzy członkowie Tow. zwątpili w istnienie zabezpieczenia sum, lokowanych przez władze tow. w różnych instytucjach i u osób prywatnych. Trzech ekstra-wybranych członków komisji rewizyjnej wykryło tutaj nową machinację czcigodnych władz tow.

Oto w sprawie sumy, wypożyczonej właścicielom lombardu, — Makiewiczowi, Witkowskiemu i Pietrzakowi, — stwierdzono, iż poprzednio gwarancje stanowiły jedynie wkł. i polisy ubezpieczeniowe i kradzieży. Ponieważ jednak, jak stwierdzono, polisy te absolutnie nie przedstawiają żadnych gwarancji, przeto przed samem posiedzeniem w obawie skandalu władze wydebiły na dłużnikach i same podpisały zobowiązanie, że wszelki niedobór, pozostały z tych „operacji“, pokryją z własnych funduszy. Widocznie niewiele potrzeba dla uspokojenia członków tow. gdyż z zadowoleniem oświadczono, że to wystarcza zupełnie i „honor“ władz pozostaje nietknięty.

Jakto? a fakt wypożyczenia pieniędzy bez gwarancji, którą pod presją dopiero zdobyto? I to gwarancji... hm... co najmniej wątpliwej, gdyż — co nie wszystkim wiadomo, — właściciele lombardu: Makiewicz i Witkowski posiadają wprawdzie „pałacyki“ na Radogoszczu, ale... na imię swych żon. Więc — jeżeli płacić nie zechcą? W takim razie złożona piśmienna gwarancja była by zwykłym mydełkiem do zamydlenia oczu łatwowiernym członkom towarzystwa.

Łatwiej jeszcze przeszła sprawa drobniejszych, ale w ogólności stanowiących poważną liczbę, lokat: u Fryderyka Staraka 8,000 rb., ulokowanych na II num. po 3000. Władze twierdziły stanowczo, iż suma ta, jako ulokowana na placu, wartującym po 50 kop. łokieć kw., zabezpieczona jest więcej niż świetnie. I członkowie uwierzyli. Tymczasem — po zasięgnięciu przez nas informacji u kompetentnych w tej mierze członków tow. — okazuje się, iż plac ten wart jest maximum po 15 kop. łokieć, wobec czego i u ulokowanie sumy jest na niezbyt pewnej podstawie. Oprócz tego ulokowano 5600 rb. na hipotece nie ruchomości Wentlanda po 20,000 rb. Wobec tego jedyną, że wartość owej nieruchomości oceniono na 30,000 rb., sprawę uważano za wyczerpaną. d. c. n.

Polowanie na bandytę.

Wysłana za Danielem obława w poniedziałek dotychczas jeszcze nie powróciła. W obławie tej, oprócz lotnych oddziałów straży ziemskiej i policji śledczej pod kierunkiem naczelnika wydziału śledczego, p. Milaka, wzięły udział dwie rotwy piechoty, sprowadzone z Radomia, dwie sekcje kozaków oraz pół szwadronu huzarów z Częstochowy. Do tropienia bandytów sprowadzono dwa psy policyjne z Zawiercia.

Jak poprzednio pisałem, plan tej ekspedycji był następujący:

W poniedziałek zrana równocześnie wyruszyły oddziały wojska z Radomska i Gorkowic, które przeszukawszy okoliczne lasy miały się spotkać w...

po południu wraz z lotnym oddziałem agentów policyjnych przerzuciły się na plant kolejowy ku Dobryczycom i Pytowicom. Doszedłszy do rzeczki Widarki, którą przyjęto za podstawę działań, ekspedycja cofnęła się i, rozciągnąwszy się szerokim łańcuchem, skierowała się ku Ręcznu, skąd idąc wzdłuż Pilicy, dotarła do Sulejowa, nigdzie nie natrafiając na ślad bandytów.

Zarządzenia.

Wobec niesłychanego wprost zachowania się mieszkańców Klementynowa podczas ostatniej zbrodni Steffera, który, jak wiadomo, zamordował wobec żony sołtysa tej wsi Augustą Markina, postanowiono wszystkich bliższych sąsiadów Markina, którzy mogli słyszeć strzały i wołanie o pomoc mordowanego, a nie pospieszili z pomocą, w liczbie 26, skazać administracyjnie na podstawie przepisów o wzmocnionej ochronie w gub. piotrkowskiej, na 3 miesięczny areszt.

Projekt ten uzyskał aprobatę gubernatora i wprowadzony będzie w wykonanie.

Nowe morderstwo.

Wczoraj rozszła się w Piotrkowie pogłoska, jakoby Daniel Steffer zabił strzałami z rewolweru stróża nocnego, który miał zawiadomić policję, iż Daniel przebywał u brata swego Michała, jak wiadomo, z tego powodu aresztowanego i zmarłego w więzieniu piotrkowskim.

Co do owego nowego morderstwa w Sulejowie brak jest potwierdzenia.

Telegramy

Tel. W. A. T. i własne.

Wojna.

Walki pod Vera Cruz

VERA CRUZ. Flota amerykańska dostała się do portu bardzo zrecznie pomimo to, że wojska meksykańskie pogasiły latarnie portowe i ustawiły okręty strażnicze. Po długim bombardowaniu miasto dostało się prawie całkowicie w ręce wojsk amerykańskich. Dowódcztwo nad siłami lądowymi amerykańskimi objął generał Andersen. Wczoraj zjawił się w konsulacie amerykańskim parlamentarzysta meksykański i poprosił o zaprzestanie bombardowania miasta, ponieważ jednak meksykańscy nie zaniechali ze swej strony strzelaniny, to układy rozbiły się.

W Vera Cruz panuje straszne spustoszenie. Domy i nawet całe ulice leżą w gruzach. Tu i owdzie wybuchły pożary. Czernieją zgłiszczą. Trupy i ciężko ranni leżą na ulicach. Ranni pozostają bez pomocy.

NOWY YORK. Eskadra amerykańska, jak donoszą z Meksyku, bombarduje południową część Vera Cruz, gdzie schroniło się wojsko meksykańskie i strzela do amerykańskich. Straty po stronie meksykańskiej są bardzo wielkie.

Z Waszyngtonu donoszą, że wojska meksykańskie opuszczają Vera Cruz. Wczoraj odbyła się narada wojenna pomiędzy admirałami Fletcherem i Badgerem. Postanowiono zająć narazie zupełnie Vera Cruz, Stampico zaś pozostawić narazie w spokoju. Wystosowano też do ludności Vera Cruz, ultimatum, zaznaczając, że ludność może podlegać narazie administracji miejscowej, gdyż jedynie tylko urzędy celne i kolejowe będą zajęte przez władze amerykańskie.

NOWY YORK. Flota amerykańska bombarduje w dalszym ciągu dzielnicę zajęte jeszcze przez wojska meksykańskie, w szczególności zaś arsenał i Akademię marynarską. Bombardowanie rozpoczęło się wczoraj o godzinie 8 rano po uprzednim wręczeniu władzom ultimatum.

NOWY YORK. Po kilkugodzinnym bombardowaniu miasta, o godzinie 1 w południe głównodowodzący wojsk meksykańskich pod Vera Cruz, gen. Maas opu-

cił miasto, które prawie całkowicie dostało się w ręce wojsk amerykańskich.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.
WASZYNGTON. Posł amerykański w Meksyku otrzymał od rządu meksykańskiego paszporty dla siebie i dla członków misji i niezwłocznie opuścił Meksyk. Tym sposobem nastąpiło urzędowe zerwanie stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Siły przeciwników.

LONDYN. Flota amerykańska, skoncentrowana na wodach meksykańskich, liczy 52 okręty wojenne z 22,000 załogi.

LONDYN. Z Meksyku donoszą, że Huerta rozporządza obecnie tylko 40,000 ludzi. Nadzieje Huerty, iż powstańcy przyłączą się do niego, aby walczyć przeciw Stanom, nie ziściły się.

Powstańcy przeciwko Huercio.

NOWY JORK. Pomimo, że gen. Huerta czyni dalsze starania, aby przeciwną na swoją stronę generałów powstańczych Carranza i Willy'ego, oświadczyli oni stanowczo, iż nie będą walczyli przeciw Stanom Zjednoczonym.

Obrona.

NOWY JORK. Otrzymało tu wiadomość, że powstańcy meksykańscy pertraktują z Huertą na temat wspólnej obrony przeciw napadom amerykańskim na Meksyk.

Aresztowanie statków cudzoziemskich.

PARYŻ. Otrzymało tutaj wiadomość, iż przybyły do Vera Cruz parowiec francuski z ładunkiem broni, został przez admirała amerykańskiego aresztowany, a następnie, w celu niewywołania konfliktu z Francją, odesłany z powrotem do miejsca wysłania. Tak sam los spotkał transportowiec angielski również z ładunkiem broni dla Meksyku.

Wystąpienie Japonii.

LONDYN. Nadeszła tu wiadomość, dotąd niepotwierdzona, że 10 okrętów wojennych japońskich udało się na wody meksykańskie. Wiadomość ta, w razie potwierdzenia, spowodowałaby znaczne komplikacje, tembardziej, że dzienniki amerykańskie donoszą, iż między Meksykiem a Japonią istnieje sojusz defenzywny.

Choroża Franciszka Józefa.

WIEDEN. Cesarz Franciszek Józef przebył noc dobrą: sen miał spokojny; w objawach kataralnych żadnych zmian niema. Apetyt i samopoczucie zupełnie dobre.

WIEDEN. Pomimo uspokajających wiadomości urzędowych, utrzymuje się tu coraz uporezywiej pogłoska, że stan monarchy nie jest tak dobry, jak to usiłują przedstawić biuletyny urzędowe.

Zmiany w ministerjum skarbu.

PETERSBURG. „Wiecz. Wremia“ donosi o zamierzonych zmianach w ministerjum skarbu. Między innymi zarządzającym Bankiem państwa mianowany będzie b. minister handlu i przemysłu Szypow, od którego spodziewają się zmian w działalności banku.

Rewizja banków.

PETERSBURG. Ministerjum skarbu zarządzić ma w najbliższym czasie rewizję działalności banków prywatnych w Warszawie, Odesie i Kijowie. Specjalna uwaga ma być zwrócona na dział dyskontowy.

Nieoczekiwany strajk.

PETERSBURG. Zupełnie nieoczekiwane zastrajkowały dziś robotnicy wielu zakładów przemysłowych, nie stawiając żadnych żądań. Administracja fabryczna rozpoczyna pogłoski, iż powodem strajku jest niezadowolenie z zamykania podczas świąt sklepów z wódką.

Burzliwa premiera.

BUKARESZT. Dzisiaj w Nowym teatrze podczas premiery „Belzebub“ publiczność zaczęła rzucać kamieniami i strzelać z rewolwerów do sceny. Powstała panika. Przedstawienie zawieszono.

Aresztowanie zbrodniarzy.

WIEDEN. Policja tutejsza aresztowała wczoraj dwóch polskich robotników cegielniarskich: Piotra Zwiąta i Romana Serebę, którzy niedawno na Pomorzu zamordowali i ograbili robotnika polskiego, Stanisława Misiewicza. Aresztowani przyznali się zaraz do zbrodni.

Zderzenie się okrętów

LONDYN. Okręt angielski wojenny „Izis“ zderzył się z parowcem „Cardineer“ pod Tembrücke. „Cardineer“ zatonął. Złogę wyratowano.

Wulkan grozi

RZYM. Wulkan Etna ujawnia energiczną działalność. Z otworu wydobywa się w wielkich ilościach lawa.

Požary.

SANDOMIERZ.

Splonęła prawie całkowicie spora wieś Bogorja pod Staszowem. Z wielkim trudem edolano uratować zaledwie kościół i plebanję. Podczas ratunku kilkanaście osób zostało poranionych. W płomieniach zginął niemal cały dobytek włościan tamtejszych. Około 200 ludzi bez chleba i dachu.

Jednocześnie we wsi kościelnej Osiek wybuchnął wielki pożar, który strawił do szczytów 10 zagrod. I tam kościół był zagrożony.

Przyczyn obu tych pożarów dotychczas nie ustalono.

ZŁOCZÓW.

We wsi Sasów w zabudowaniach jednego z włościan wybuchł pożar, skutkiem strzelania w szopie z kłuczka, nabitego prochem przez nieletniego syna właściciela zagrody.

Wskutek tego strzelania zajęła się stoma w szopie. Przerazony chłopiec schował się pod stoma i zginął w płomieniach.

Ogień przerzucił się następnie winnym kłernak i zniszczył około 20 domów.

Razem splonęło 26 domów.

Pożar trwał przez 5 godzin.

Straty są wielkie i przeważnie nieubezpieczone.

ŁWÓW.

We wsi Kamienopol splonęło około 90 zagrod włościańskich. W płomieniach zginęło kilkadziesiąt sztuk bydła i mnóstwo narzędzi rolniczych.

Podobno wieś była podpaloną.

KRAKÓW.

Wczoraj około godz. 12 w nocy wezwano straż na ulicę Skawińską, gdzie palił się dom, w którym mieszały się trzy stajnie i jedna izba chłopska.

Kiedy straż ogniowa w sile 2-ch plutonów przybyła na miejsce pożaru, mury dom, kryty papa, stał w płomieniach.

Gdy strażacy weszli do środkowej stajni, ujrzeli tam cztery konie, które w dymie i ogniu udusiły się a pod jednym z koni znalazł trup kobiety, a obok dwa małe, na wpół zwęglone trupy: jeden dziewczynki, mogącej liczyć od 5 do 6 lat i drugi zupełnie małego dziecka jedno lub dwurocznego.

Parobka, który zwykle spał w tej stajni ujęto, gdy uciekał z miejsca pożaru i aresztowano.

SOCHACZEW.

Wczoraj też o godzinie 9 i pół wieczorem wybuchnął z powodu nieostrożności pożar na ul. Mostowej.

Wezwano straż ogniową z Błonia, Żyrdarowa, Guzowa i Łowicza.

W rezultacie pastwa płomieni stało się pięć domów, i kilkanaście mniejszych budowli podwórzowych.

Dogaszanie zgłiszcz trwać będzie do rana, kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu.

Nowy utleniony preparat jako doskonały środek na oczyszczenie krwi.

List z Moskwy.

Pewien znany lekarz, uważany za powagę w badaniach działania ozonu, gorąco rekomenduje nowy utleniony preparat „Stomoksigen D-ra Antoniego Majera“, utrzymując, że każdy chory powinien bezwarunkowo zwrócić uwagę na oczyszczenie krwi. W takich razach nie należy poszukiwać się osłabiającymi środkami do których żołądek się przyzwyczaja i przestaje należycie działać. Prawdziwe i stałe rezultaty otrzymuje się przy użyciu „Stomoksigen D-ra Antoniego Majera“. Środek ten należy doznać w każdej aptece. „Stomoksigen D-ra Antoniego Majera“ nie tylko doskonale oczyszcza krew, ale jest jedynym środkiem na wyleczenie zastarzałych cierpień żołądkowych, jako to obstrukcji i następstw takowej, bólów głowy, kwasów żołądkowych, bicia serca, a także bólu wątroby i nerek. Radzę wszystkim, kto to przeczyta, spróbować „Stomoksigen D-ra Antoniego Majera“, a nikt tego nie pożałuje. Nabyć można w każdej aptece.

Pudełko prawdziwego „Stomoksigen“ opatrzone jest napisem: „Wyrób Laboratorium D-ra Antoniego Majera, Petersburg, Jekaterinskij Kanał 29“.

Jeżeli są niedokładności w adresie, to napewno jest falsyfikat.

6000 rub.

gotówka będzie rozdzielone przez D-ra Antoniego Majera między używającymi Stomoksigen. Każdy może otrzymać. O szczegółach, terminie i wydaniu pieniędzy można dowiedzieć się w każdej aptece i składzie aptecznym.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

Maurycyego Glücka

a w szczególności Szan. Zarządowi Łódzkiej Gminy Żydowskiej, Stow. Wzaj. Pom. Pracowników Handlowych, również za dowody współczucia listowne i telegraficzne składamy najserdeczniejsze i najbardziej szczerze podziękowanie.

Żona, dzieci i rodzina.

Sport.

Doroczne ogólne zebranie Tow. sportowego Union.

W sobotę odbyło się walne zgromadzenie, które zajął prezes p. A. Thiels. Przewodniczącym wybrano p. Al. Loune, asesorami byli pp. O. Landeck i K. Rejnowski, sekretarzem p. E. Weber.

Na podstawie balotowania przyjęto na członków pp. Z. Hoffmanna, O. Brauna, E. Dreberta, Ad. Millera, J. Pfeiffra.

Sprawozdanie zaznacza, że w ubiegłym roku po raz pierwszy reprezentowana była przez „Union” Łódzki w mistrzostwach światowych a mianowicie w dniach 24 do 31 sierpnia w Berlinie i Lipsku. Pomiedzy 89 cyklistami startowali w Berlinie łodzianie: W. Schoenerstaedt, F. Burno, A. Mauzer, W. Szymiski, bracia P. i O. Miller. Rosja zdobyła dzięki temu trzecią nagrodę po Niemcach i Anglii.

Oprócz tego F. Burno wziął 3 nagrody w międzynarodowym Handicap. W. Schoenerstaedt i O. Miller brali udział w szóstoczłonowych „wielkich wyścigach kolarskich w Petersburgu i zdobyli tam 2 pierwsze, drugą i trzecią nagrody.

Sprawozdanie wskazuje na niezwykle rozciągniętych lat 15. W roku ubiegłym urządzono 6 razy wyścigi kolarskie 12 wyścigów, zawody lekkoatletyczne i t. d. W ubiegłym roku przystąpiło Tow. do „Cycliste Internationale” w Paryżu. Życie towarzyskie wykazuje znaczne ożywienie.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach (ze wszystkich sekcji a więc footballowej, lekkoatletycznej, kreglowej, sekcji pań i t. d.) kwotę 11,920 rb. w wydatkach 11,145 rb. Pozostałość kasowa 775 rb. Majątek towarzystw wynosi 1419 rb.

Wyборы dały następujący wynik: prezes p. J. Grieser, wiceprezisi A. Eubefeld i H. Marks, kasjerzy R. Sturm i H. Foerster, sekretarze E. Weber i W. Schmitt, buchalter p. G. Kloss, przewodniczący komisji sportowej p. O. Landeck, opiekunowie toru pp. Z. Hirsekorn i O. Jakobi, przewodniczący sekcji footballowej p. K. Kaller. Przeprowadzono również wybory do innych sekcji.

Uchwalono zniżyć składkę roczną z 16 na 12 rb. Postanowiono na przyszłość nie przyjmować do klubu członków nie uprawiających sport, obecnych zaś kandydatów podzielić na dwie kategorie: uprawiających i nieuprawiających sportu. Wysokość składki ma wynosić 6 i 12 rb.

Ofiary zawodu dziennikarskiego.

Gwałtowna śmierć redaktora „Figuranta”, Calmetta, zamordowanego przez żonę ministra Caillaux, okazała faktycznie, jakimi to niebezpieczeństwami zagraża zdro-

wiu i życiu zawód dziennikarski, taki na pozór spokojny i niewinny.

W dawniejszych czasach, gdy przedstawiciele władzy w każdym krytycznym słówku drukowanym dopatrywali się kamienia obrazy, był zawód publicysty stale zagrożony śmiercią, i oto — szczególna rzecz — najwięcej w liberalnej Anglii. Za królowej Elżbiety i jej następców oddawano „gazeciarsów” na tortury, którychby się Dzyngis-Han wcale nie powstydział. Defoe, słynny autor „Robinsona Kruzoa” mógł być sobie uważać za szczęście dostawczy się tylko pod pręgierz, a potem do więzienia.

W Niemczech tak znowu źle nie było, ale zawsze zdarzały się takie wypadki, gdy — jak opowiada świadek z początków XVIII wieku — zbito pewnego „pismaka z gazety” strasznie po plecach i wtrącono go do loszku, w którym pozostał do czasu uiszczenia kary. Mutatis mutandis i po dziś dzień to się zdarza...

„Serenissimi” XVIII stulecia nadużywali swej władzy często, znucając się prosto nad redaktorami i wydawcami aby ich zmusić do zamknięcia pism nadto prawdomównych.

Podczas wojny siedmioletniej dostawali się redaktorzy do więzień, lub ich poddawano plagom za artykuły niechętne tej lub innej z walczących partji. Oczywiście, kary te groziły im żwieszad i po kilka razy.

Gdy w roku 1760 rosjanie weszli do Berlina, przepędzili oni przez różgi obu kierowników „Vossische Zeitung” za artykuł nieprzyjazny dla Rosji.

Pomimo jednak całej zachłanności rządów reakcyjnych i pomimo wielu nadużyć, rzadko kiedy w Niemczech dochodzą do publiczności echa zatargów osobistych z gazetami, a to, że pewien oficer sztabowy zastrzelił jednego z dziennikarzy za niepoehlebną wzmiankę o swej córce — należy tam do wyjątkowych zdarzeń.

We Francji zato, wypadki tego rodzaju są na porządku dziennym. Tam pani Clovis Hugues, żona deputowanego socjalistów, zastrzeliła dziennikarza, który ją ośmieszył we wzmiance, a margrabina de Dion znieważyła redaktora „Petite Republique”. To — panie. Panowie wyęplają się również, jak mogą.

Bardzo ryzykownym jest stanowisko korespondenta wojennego. Lord Pemberton, przedstawiciel „Timesa” poległ pod Sedanem, pułkownika Schmidta, korespondenta „Deutsche Ostseezeitung” rozstrzelali karliści hiszpańscy, wzięwszy go za szpiega. Hubert Howard, korespondent „Timesa” poniósł śmierć pod Omdurmanem, trafiony jedną z ostatnich kul. W Trypolisie zginął sprawozdawca „Daily Chronicle”, Stuard Smallwood, i to od pocisku włoskiego.

Rozmaitości.

Ubezpieczenie od nieszczęścia w małżeństwie.

Narzeczeni jada do ślubu do kościoła. Nagle pan młody zatrzymuje szofera, wysiada z samochodu, wchodzi do jakiegoś lokalu sklepowego i po chwili zjawia się trzymając w ręku jakiś papier. Jest to polisa na ubezpieczenie od nieszczęścia w małżeństwie, a lokal do którego wszedł, nosi firmę „Lloyd Matrimonial Derelicts”. Nie jest to żaden żart prima aprilisowy, lecz obrazek z teraźniejszości, a narzeczeni, którzy przewartali swą jazdę do ślubu, są naturalnie amerykańkami.

Jaki cel ma to oryginalne ubezpieczenie, zapyta czytelnik. Cel praktyczny i można powiedzieć rozumny. Oto, według ustaw amerykańskich, musi mąż w razie rozwiązania małżeństwa — o ile przewidzenie jest po jego stronie — płacić żonie i dzieciom dożywotnią rentę. Jeżeli nie jest w stanie, albo nie chce płacić, wędruje do specjalnego więzienia na Ludlov Street w Nowym Jorku, w którym tak długo przebywa, dopóki nie wypełni swego zobowiązania.

Towarzystwo asekuracyjne „od nieszczęścia w małżeństwie” (Lloyd Matrimonial Derelicts), powstało przed niedawnym czasem w Nowym Jorku. Pobudką do założenia tego Tow. była afera pewnego słynnego tenora nowojorskiego, który skazany na płacenie alimentów swej rozwiedzionej żonie — powędrował na Ludlov Street, gdyż nie miał środków na płacenie. W więzieniu siedział już pięciu podobnych dłużników. Działo im się nieźle za kratkami, lecz nadzieję odzyskania wolności mieli bardzo słabą, gdyż nie opytawali na tyle w dobra doczesne, aby móżdż płacić wygórowane alimenty. Altiści któregoś dnia zjawia się w więzieniu słynny adwokat nowojorski Mirabeau L. Towns i oświadcza zdumionemu tenorowi, że jest wolny, gdyż pewne towarzystwo zapłaciło za niego cały dług. Tenor sądził z początku, że to marny żart, lecz wnet przekonał się, że tak nie jest. Zarząd więzienia wystawił mu potrzebne dokumenty i po chwili znalazł się przy boku adwokata na ulicy przed bramą więzienną.

Wkrótce dowiedział się z ust swego zastępcy prawnego bliższych szczegółów o tem osobliwym Tow. asekuracyjnym. Tow. to, które właśnie zawiązano zostało z racji głośnej afery rozwodowej owego tenora, ubezpiecza mężczyzn i kobiety od ujemnych skutków niedobrego pojęcia małżeńskiego, które z reguły prowadzi do rozwodu, zwłaszcza, że ustawy amerykańskie ogromnie ułatwiają rozwód. Tow. asekuracyjne „Lloyd Matrimonial Derelicts” ustanowiło bardzo niskie premje asekuracyjne. Małżonek płaci roczną premję w wysokości jednego procentu swego rocznego dochodu. Za tak niską

opłatę jest małżonek ubezpieczony przed wszelkimi następstwami niedobranego małżeństwa i może ze spokojem znosić kaprysy swej żonki, gdyż ma tę pewność, że w chwili, gdy mu się znudzi dalsze dźwiganie jarzma małżeńskiego, instytucja będzie za niego płaciła sądownie oznaczone alimenty. Tak jest w Ameryce...

Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREMU przeciw piegom, opaleniznie, plamom, wągrom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Nowość!

Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniznie. Cena za słoik 1 rb.

Leonard Dzieniakowski

Adwokat

długoletni sekretarz sądów pokoju m. Łodzi, stworzył kancelarię obrończą przy

ul. Cegielnianej № 66.

Przyjmuje codziennie od g. 8 i pół do 9 i pół i od 5 do 8 po poł. 1357-3

Zimowy Rozkład pociągów.

od dnia 15/23 października. (Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka
Odchodzą z Łodzi: a) 6.15, b) 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 5.45 h) 6.43, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 9.35, i) 10.40, 1.00, j) 4.36, 8.33, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.
Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.13, 3.12.

Odchodzą do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Czytajcie

„ŚMIECH”

Egzemplarz 10 kop. Ządać wszędzie.

Warszawski CYRK A. CINISELLI

Dziś, w czwartek, 23 kwietnia o godz. 8 m. 30 wiecz.

1-szy WIECZÓR NOWOŚCI, DEBIUTÓW i SPORTU. Po raz 1-szy: NOWE TRESURY: a) BOKSUJĄCE się konie, 6 karych OGIERÓW, „Faris” cz. krw. ang. w wyż. szk. jeźdź. NOWOŚCI po raz 1-szy: a) BACHANTKI, balet, b) TANGO-ZONGLERKI, piękne Amerykanki TYLLI i DOLLI, c) GRY rzymskie na koniach, d) Miss VICTORIA, kobieta żokiej. **SŁONIE, LWY i ZEBRY** tresow., oraz udział całego towarzystwa i wszystkie atrakcje repertuaru.

Skóry podeszwiane

poleca nowo utworzony

SKŁAD SKÓR.

Ceny niskie

Urbankowski i S-ka Łódź, Przejazd 16 (wejście z bramy) 2485-3-1

Czysto urządzone
KAWIARNIA
FOGELSANGA

Mikołajewska 59 wydaje codziennie obiad smaczny i gospodarski od 12 do 4 po 33 i 40 kop. 2524

Stanisław Koszutski

adwokat przysięgły z Warszawy otworzył kancelarię w Łodzi.

Sawy cywilne, handlowe, kryminalne. Hotel Victoria № 4 i 5. Przyjmuje od g. 5 do 8 po południu. 2546-5-1

Ogłoszenia drobne.

AIAIA! Meble w wielkim wyborze oraz łózka, metalowe, wózki, wycypany, kołyski, wanny, lodownie. — Poleca największy chrześcijański skład mebli Władysław Romiszowski — Piotrkowska 116, I piętro, front. Wniedziele otwarte od 1-6 po poł. 2607-2-1

Angielski Samouczek w mowa polska, 75 i 120 k. Przewodnik emigracyjny rozmówki słowniczek polsko-angielski, 50 k., mały 12 kop. Nakład autora Reussnera, Warszawa. Złota 6.

Akuszerka masażystka udziela porad, przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Dyskrecya. Piotrkowska 223-19. 2659-6-1

Bardzo tanio sprzedam meble z dwóch pokojów. Piotrkowska 190 m. 1 2581-2-1

Chrześcijański skład węgla, korzec № 1-1.70 Piotrkowska 86 i Mikołajewska 33 2576-1

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia oraz meble do sprzedania bardzo tanio, byle zaraz. Piotrkowska 193 m. 1. 2622-2-1

Do sprzedania tanio sklepik kolonialno-dystrybucyjny—byle zaraz. Wiadomość: Radogoszcz, Żórawia 15.

Domek ze sklepem rzeźnickim do wydzierżawienia lub sprzedania w Nowych Chojnach ul. Wesoła 38 Wiadomość Suwalska 17 m. 12.

Do sprzedania powozik i „perelotka” Cegielniana 62. 2594-1

Informator portfelowy, astronomiczno-jeograficzny, rachunkowy, szkolny, adresowy, z kalendarzykiem, mapką Królestwa 15 kop. (oprawy 25 k) Wydaw. ietwo Reussnera. Złota 6. Warszawa. 2590-8-1

Josif Brandlewicz zgubił paszport, wydany z gminy Radoszyce pow. Koński, gub. Radomska. 2662-3-1

Józef Buszyński zgubił paszport, wydany z gub. Bratuszewice, pow. brzezińskiego gub. piotrkowskiej —3

Kilka sklepów dobrze prosperujących, przesiadam żony do meżów, pisze wszelkie prośby, apelacje w niedziele i codziennie 2-10 wieczorem. Zakatna 78, prawa oficyna I Biuralista-katolik 2670-1

Karol Weichert zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Józefa Richtera. 2626-1

Młody energiczny człowiek w średnim wieku i mówiący po polsku rosyjsku i niemiecku poszukuje pracy w fabryce lub w zakładzie. Oferta L. L. w Nowej Gazecie Łódzkiej—Przejazd 1. 2578-3-1

Nowe koła w wielkim wyborze są do sprzedania. Konstanytnowska 108. 2621-1

Potrzebny subjezt fryzjerski, tamże potrzebny uczeń. Radwańska № 55. 2679-3-1

Sklep materiałów piśmiennych i oprawy obrazów tanio do odstąpienia z powodu zmiany interesu, Mikołajewska № 69 2570-1

Stefan Adamczyk zgubił kartę od paszportu z fabryki Stanaława 2636-1

Tanio i szybko sprzedam nowe paszporty, przesiadam żony do meżów, pisze wszelkie prośby, apelacje w niedziele i codziennie 2-10 wieczorem. Zakatna 78, prawa oficyna I Biuralista-katolik 2670-1

Udzielam lekcji muzyki z nut na skrzypcach; ul. Gubernatorska 3 m. 24. 2678-2-1

Właściciele restauracji, piwiarni, piekarni, sklepów kolonialnych, galanteryjnych, którzy mają zamiar sprzedać swój interes zechcą się zgłosić: Zimsz, St. Zarzewska 59 2606-6-1

Zaginiony pies wyżeł czarny z białym łaskawym znalezca za nagrodą, ra czy odprowadzić: Konstanytnowska № 57 m- 38. 2598-1

Zaginiono świadectwo zaliczenia kolonijnego № 64901 na sumę 625 r. za kwitem № 009992 wysyłki powrotnej towaru st. Łukaszczyka-Łódź z firmy Markus Lunc. Długa 23. 2668-3-1

2 magle do sprzedania z powodu wyjazdu, egzystujące 12 lat. Dąbrowska ulica Wązka № 3. 2331-3

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie.
w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 — 9 1/2 wieczór.

Dr. H. SZUMACHER. W niedzielę od 2—3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8 1/2 do 9 1/2 wieczór, w poniedziałek, środę, sobotę od 1 1/2 do 2 1/2 po poł.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYG codziennie od 1—2 pp.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **czu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gałzet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemiec plicowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. Trachtenberg

ul. Zawadzka № 6, tel. 34-76
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy plicowej. 1888—1900

Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia: 8—2 i od 6—9. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Leyberg

Krótką, 5 tel. 26-50
Choroby skóry weneryczne i plicowe. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—12. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
ERLICH-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja Nr. 13, tel. 26-26.
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęcia: od 9 i pół—12 rano i od 5—8 po poł., w niedziele i święta do 9 i pół—12. 2621-50-1

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się
na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7 1/2.

Dr. Med. Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 12

Starszy Felczer Piotr Golański

Były etatowy felczer Szp. Dz. Jezusa w Warszawie, z długoletnią praktyką. Wykonywa wszelkie czynności w zakresie felczerstwa wchodzące Codziennie szczepienie ospy świeżą krowianką.
Rzgowska 33, 1-sze piętro.
Wydawca: Jan Grodek.

Lekarz-Dentysta J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1951—2

GABINET DENTYSTYCZNY

Dr. med. Zacharow
(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów.
Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.

GABINET DENTYSTYCZNY Lek. dent.

Rajgorodzka-Obodowska
Piotrkowska 37
Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne technika dentystycznego M. Obodowskiego 2883

Lekarz-dentysta Rena Rozenman

b. asystentka lek.-dt. Haberfelda
Mikołajewska 50, róg Nawrot.
przyjmuje codziennie od 10-1 i od 8-9 w. w niedziele i święta od 10-1. 2575-100

Dr. med. B. Mintz

Młynarska № 15.
B. lekarz kliniki akuszerjno-ginekologicznej prof. Jordana w Krakowie i Szpitala na Czystem w Warszawie.
Akuszeria, choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci.
Przyjmuje od 9—11 r. i od 5—7 po poł. 2598-50

Dr. Tadeusz Brabander

Akuszeria, choroby kobiet i kobiec. narządów moczowych. Oświetlenie pęcherza. 2549-50
Piotrkowska 109. Tel. 11-14.
Przyjmuje 9—11 r. i 4—7 pp.

Dr. J. Edelberg

Lekarz Łódzkiego Centralnego Pocztowo-telegraficznego wydziału.
Łódź, Piotrkowska 59. Tel. 2-14
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 pp
Choroby kobiece, dzieci i wewnętrzne

Dr. A. Tereszkowicz

Choroby wewnętrzne (płuca i serce)
Przyjmuje od 9 i pół r. i od 5—7 pp.
Widzewska № 40.
Telefon 26-92. 2572-50

Dr. Stanisław Lewinson

Choroby wewnętrzne, płuc i serca.
Przyjmuje od 8—9 i pół rano i od 5—7 po poł.
ul. Piotrkowska 87. Tel. 8-10.
2550-15-1

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 18-53.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczo-płciowe i niemocy plicowej. Leczenie syphilisu salvarsanem ERLICH-HATA „606“—914 (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp, panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł, w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84.

Dr. Karol Bium

Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (głokanie, sepienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmanna z Berlina.
Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52

Dr. med. Bolestaw Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Piotrkowska 56. Telefon 32-62.
Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedziele do 11 rano i od 2—4 po poł. 419

Dr. H. Rueger

Nawrot Nr. 1.
CHOROBY WEWNĘTRZNE.
4—6 po południu 2485

Dr. med. D. Rosenzweig

choroby dziecięce i wewnętrzne.
Zgierska 11.
przyjmuje do 10 rano i od 5—7 pop. 2587-60-1

Doktor medycyny KLEMENS LIPINSKI

Choroby dzieci i wewnętrzne:
Łódź, Zgierska 54.
Przyjmuje od g. 9 — 11 i od 3 — 5 2590-100

Dr. M. Wolfsohn

Łódź, Wschodnia 17.
Telefon 32-04.

Choroby wewnętrzne i dzieci.
Przyjmuje od 4—6. 2559-100

Dr. L. GUNDLACH

Choroby dzieci i wewnętrzne.
Zachodnia 57 róg Cegielnianej
Telefon 33-34.
Przyjmuje od 5—6 po poł. 2560-100

Nowość! Nowość!

Książka tylko co wydana po długoletnich studiach i praktyce przez Freno-Grafologa „WACŁAWA”. Dokładne określenie PRZESZŁOŚCI, TERAZNIEJSZOŚCI, PRZYSZŁOŚCI i sposób, jak postępować, ażeby być szczęśliwą (ym) w pożyciu małżeńskim i t. p.

Z wyżej wymienionej książki każdy może bez najmniejszej trudności korzystać.

Cena 25 kop.

Sprzedaje osobiście wydawca (życzącym z objaśnieniem)

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 83, m. 23,

prawa oficyna 2-ga sień 3-cie piętro.

UWAGA: przeczytanie książki nie obowiązuje do kupna.

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych, kałach opłombowanych. Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

Lemoniady Owocowe.

Nowo-otworzona z kursem dziennym, wieczornym i niedzielnym

Pierwsza Łódzka Szkoła Sztuk Pięknych

ARTYSTY MALARZA
Piotra Szymańskiego

z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Program Paryskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły, ul. Piotrkowska № 17, od godz. 10 rano do 2 po poł. i od godz. 6 wiecz. do godz. 8.

UWAGA: Przy szkole są specjalne kursy fachowo-rzemieślnicze. 2602-30

Drukarnia Akcydensowa

J. GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE : DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO :

TABELE, KWITARJUSZE, RA
CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,
PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI
LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: i t. p. :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW — maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

BIURO TEATRALNE

L. Morozowicza

Warszawa Nowy Świat № 26 Telefon 170-21

Amatorskim teatrom wynajmuje: sztuki teatralne, farsy, wodewile z nutami, komedje, dramaty, jednoaktówki z rolami, wszystkie egzemplarze cenzurowane. Najnowsze kuplety, monologi, piosenki, nuty do wszystkich kupletów dostarczam. Peruki, kostjmy. Ostatnie nowości Teatrów Warszawskich Warszawa Nowy-Świat 26. Łódź: Teatr „Miniature“ ul. Cegielniana. Udzielam lekcji kupletów i deklamacji.

L. Morozowicz.

Kaucjonowany Kantor komisowo-rekomendacyjny, zatwierdzony przez władze

F. PACHOLCZYKA

Łódź, Lipowa № 35.

Złatwia rekomendacje osób wszelkich gałęzi pracy fachowej, nauczycieli, nauczycielek, freblanek, bon, mamek ze świeżym pokarmem, służby wszelkiego rodzaju ptei obojga i robotników. 2623-3

Redaktor: Anna Grodek.